

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA: NR 2, 2014

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ IM. MARII GRZEGORZEWSKIEJ W WARSZAWIE

PUNO W LONDYNIE

ŻYCIE NA MIARĘ LITERATURY, CZYLI O NOWY KSZTAŁT WYCHOWANIA LITERACKIEGO

*Czytanie literatury nie jest czytaniem martwych, obojętnych znaków,
które oderwały się na zawsze od żywej obecności wytwarzającego je człowieka
i teraz wyniosłe milczą w obcym świecie,
lecz otwieraniem okna,
przez które widać inny, lecz także nasz świat...*

Michał P. Markowski

Cywilizacyjno-kulturowe przeobrażenia komunikacyjne ostatnich dziesięcioleci wpłynęły na sytuację literatury, która jako sztuka słowa zyskuje nowe nośniki, przeobraża tradycyjne jej formy, zdobywa nowe audytoria. Choć nierzadko współcześni krytycy literaccy mówią o malejącej sile jej oddziaływania, to współczesna humanistyka i związana z nią integralnie pedagogika odkrywają nowe szanse kreowanych z nią kontaktów. I dlatego warto dzisiaj inaczej czytać literaturę i poszukiwać w niej zarówno artystycznej kreacji słownego obrazu nakładającego się na rzeczywistość, jak i jednocześnie z niej wynikającego, tworząc – jakby rzekł Umberto Eco – ideę dzieła otwartego, z którego czytelnik może wybrać wiele sensów¹. Literatura schodzi dziś z Parnasu do swego odbiorcy, w niej poszukuje on siebie i własnego doświadczenia świata, stając się INNYM, bogatszym w swej duchowości, także

¹ Por. U. Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tłum. J. Gałuszka, Warszawa, 1994.

i wtedy, a może przede wszystkim, gdy odrzuca ten świat, gdy stawiać będzie pytania o jego sensy, gdy to, co odrzucił, a może pokochał czy przeszedł obojętnie wobec niego, wchodzi z nim w dialog o nim samym i o doświadczeniu swego losu.

Czytanie literatury nie wymaga żadnych dodatkowych kompetencji poza wrażliwością – stwierdza wybitny literaturoznawca Michał P. Markowski:

Nie trzeba znać żadnych wyspecjalizowanych języków, żadnych naukowych idiomów. Wystarczy jedynie dobra wola oglądania świata cudzymi oczami i – by tak rzec – cudzymi słowami. W tym widzę nadzieję dla nas wszystkich, albowiem świat zmarnieje doszczętnie dopiero wtedy, gdy jakiegokolwiek rozmowy o literaturze nie będą już możliwe².

Kreatorem różnorodności form kontaktów z literaturą jest dziś jedynie nauczyciel pasjonat, wierny czytelnik, pozostający pod nieustannym urokiem literackiego bogactwa, który wraz ze swymi wychowankami będzie uczestniczył w dialogach z INNYM, dzieląc z nim swoje fascynacje i dylematy. Czytanie w taki sposób tekstów literackich stawać się może i zapewne już się staje bardziej docenianą ofertą dialogu: *twórcy – bohatera – odbiorcy (wychowanka)*, a może także różnorodnych audytoriów odbiorców. I tak oto spełnić się może ważna dla wychowania nowa filozofia INNEGO, potwierdzająca sens słów Michała P. Markowskiego: *życie na miarę literatury*. Wybrane fragmenty wywodów teoretycznoliterackich, jak i iluminacyjne zaprezentowane niekonwencjonalne wątki nowego myślenia o literaturze, o formach z nią kontaktu, a także jej praktykowania stanowią wyraz nowego dziś myślenia o wyzwaniach współczesnego wychowania literackiego.

AKTOWY I DIALOGICZNY SENS KONTAKTU Z LITERATURĄ

Koncepcje aktów mowy Johna L. Austina i gatunków mowy Michała Bachtina, otwierając drogę nowym spojrzeniom teoretycznoliterackim, uświadamiają także nowe aspekty obcowania z literaturą. Austin, traktując literaturę jako akt, zakładając dynamiczny i procesualny stan jej istoty, postrzegał jednocześnie dynamikę jej różnorodnych oddziaływań. Wśród aktów lokucyjnych, illokucyjnych i perlokucyjnych szczególną wagę przypisuje Austin aktom illokucyjnym, w których realizuje się intencja wypowiedzi. Owa siła illokucyjna, decydując o szczególności znaczeń nadawczych, wyznacza charakter międzyludzkich interakcji i – choć Austin odnosił ją do konkretnych realiów rzeczywistego świata – to jednocześnie nie pomijał literatury i zawierających się w niej wypowiedzi. Z jednej strony, dostrzegał literaturę jako posługującą się fikcyjnymi aktami mowy, mówił o możliwościach odtwórczego ich stosowania, z drugiej jednak, podkreślając moc sprawczą aktów mowy, w szczególności illokucji, eksponował fakt, iż nadawanie znaczeń sytuacyjnych wypowiedziom może istotnie wpływać na relacje międzyludzkie. Zatem siła illokucyjna wyrażająca intencję (intencje – może być ich wiele), stanowiąca o dokonaniu nadawczo-odbiorczym, konkretyzuje się w jego komunikacyjnej specyfi-

² M. P. Markowski, *Życie na miarę literatury. Eseje*, Kraków, 2009, s. 86.

ce. W tym zatem zawiera się komunikacyjny, nadawczo-odbiorczy sens kontaktu z literaturą.

Kontynuatorzy myśli Austina, uznając akty illokucji za dziedzinę nowych działań (Dagmar Searle), dostrzegli społeczne konteksty wypowiedzi rzeczywistych i literackich (Richard Ohmann). Skoro w tych aktach moc illokucyjna jest mimetyczna, to zarówno świat przedstawiony utworu literackiego, jak i wypowiedzi kreujących go bohaterów mają charakter prawdopodobny. W odbiorze czytelnicy mówiący podmiot i wszelkie jego uwikłania są akceptowane przez odbiorcę i uczynione fortunnymi. To właśnie Ohmann, postrzegając literaturę jako akt, widzi w niej samej rodzaj działania. Jeżeli zatem czytelnik potrafi realizować projekcję rzeczywistych aktów mowy na pozorowane, to w ten sposób dokonuje się ich spełnienie w illokucji. Zatem każda wypowiedź, także i literacka, jest osadzona w kontekstach społecznych. Nawet jeśli siła illokucyjna wypowiedzi literackiej jest mimetyczna, to czytelnik musi ją odbierać w kontekście znanych mu bądź poznawanych tropem literackiego doświadczenia *mimesis* kontekstów społecznych.

Zakładając uwikłanie czytelnika w różnorodność kontekstów społecznych, można postawić tezę, iż dzieło literackie stanowić będzie dlań subiektywną projekcję świata, jego rzeczywistych uwikłań z realnymi, rzeczywistymi aktami mowy. Ale też i odwrotnie: owo prawdopodobieństwo świata przestawionego czy sytuacji lirycznej, konfliktu dramaturgicznego czy perypetii oddziaływać będzie intelektualnie i estetycznie na procesy percepcji, wyznaczać ich trop poznawczy, kształtować przeżycie estetyczne. Świadomość owych transferów wynikająca z wiedzy o języku, mowie i literaturze ma dziś szczególne znaczenie dla kreowania kontaktów z literaturą i kształtowania zachowań czytelniczych. Warto jeszcze wspomnieć, iż traktowanie literatury jako aktu, jej dynamika (dynamika także aktów mowy) nakłada się niejako na dynamikę procesów związanych z rozwojem i kształtowaniem osobowości, która rozwija się przecież w czasie szkolnej edukacji. Musi mieć to zatem swoje konotacje związane zarówno z dydaktyką literatury, tworzeniem nowoczesnych strategii edukacyjnych uwzględniających wiedzę o mowie, języku i literaturze w procesach dydaktyczno-wychowawczych, w kreowaniu których wysoki poziom literackiej kultury pedagoga przekładać się może na twórcze praktyki pedagogiczne, wykorzystujące możliwości bogactwa oddziaływań literatury na jej odbiorcę.

DIALOGICZNA ISTOTA LITERATURY

Niezbędne jest tu odwołanie się również do teorii Bachtina, które szczególnie w tym miejscu wywoła wzbogacają myślenie o języku, mowie i literaturze w odniesieniu do praktyki edukacyjnej. To właśnie Michaił Bachtin traktował *dialog* jako sposób człowieczej egzystencji, jednocześnie zaś jako sens humanistycznego myślenia i humanistycznego poznawania istoty otaczającej człowieka rzeczywistości.

Problem *słowa cudzego* stał się najważniejszy dla Bachtinowskiej filozofii słowa, bowiem – zdaniem autora *Estetyki twórczości słownej*³ – prawie wszystkie słowa są słowami cudzymi, poza nielicznymi, które człowiek odczuwa jako własne. Jak komentuje to Eugeniusz Czaplejewicz:

*Człowiek żyje w świecie cudzych słów. Przystawia je, przekazuje, posługuje się nimi i odpowiada na nie. Rozpad mowy na dwa światy: makrokosmos cudzych słów i mikrokosmos słów własnych, relacje, jakie zachodzą między nimi i zjawiska występujące na ich pograniczu, wreszcie stosunek między człowiekiem a tymi światami, zwłaszcza obrazami cudzego słowa – wszystko to posiada kapitalne znaczenie dla osobowości i jest istotną treścią ludzkiego życia, wypełniającą cały żywot człowieka*⁴.

Dialogiczność stanowi zatem nie tylko autentyczne, realne nastawienie wypowiadającego słowa, ale także najważniejszą właściwość utworu literackiego.

Słowo w literaturze nie stanowi zatem – zdaniem Bachtina – autonomicznej, samowystarczalnej całości. Każdy utwór jest repliką w tworzącym się od dawna dialogu językowym i każdy antycypuje nową odpowiedź. Dialogiczność jest głównym mechanizmem procesu historycznoliterackiego⁵.

INTERTEKSTUALNOŚĆ JAKO KONTYNUACJA DIALOGU

Istota dialogowa, jaką jest człowiek, nieustannie przebywa zatem w makrokosmosie cudzych słów, człowiek pozostaje w ciągłych relacjach między obrazami, sensami słów cudzych a owym mikrokosmosem słów własnych, w ten sposób tworząc sensory własnej egzystencji. Od jakości, specyfiki, rodzajów owych makrokosmosów i sposobów ich transferowania w indywidualną przestrzeń słowną zależy treść życia, o której wspominał Bachtin. Skoro literatura stanowi ów makrokosmos, w którym zawierają się cudze słowa i jej bogactwo wyrażające się w jej dialogiczności – tekst staje się „mozaiką cytatów” – jak mówi, komentując Bachtina, Julia Kristeva, czy „polifonią głosów” – jak twierdzi sam Bachtin, a potem zafascynowany nim Roland Barthes.

Dzieło literackie jest więc wypowiedzią polifoniczną powstającą i istniejącą w kontakcie z innymi dziełami. Stanowi wypowiedź, wobec której i w niej samej istnieją inne wypowiedzi. Poziom tych wypowiedzi literackich i pozaliterackich kształtuje się zarówno w obyciu kulturowo-językowym, jak i obycie kulturowo-językowe kształtuje się w kontakcie z literaturą. Konstatacja ta rodzić musi również konotacje odnoszące się do wyborów rodzajów tych wypowiedzi, ich analitycznej strategii, na którą jest miejsce w procesie dydaktycznym, jak i podejmowanych wy-

³ M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, oprac. E. Czaplejewicz, Warszawa, 1986, s. 464.

⁴ E. Czaplejewicz, *Myslenie dialogowe Michała Bachtina*, w: *Literatura, teoria, metodologia*, red. D. Ulicka, Warszawa, 2001, s. 158.

⁵ Tamże.

branymi tekstami dyskursów. Literatura zatem i formy obcowania z nią stają się trudną do przecenienia przestrzenią podejmowanych w procesach dydaktyczno-wychowawczych różnorodnych, nierzadko ścierających się ze sobą dyskursów.

Dialog jako sposób bycia człowieka w świecie, a także jako droga do poznawania rzeczywistości w jej humanistycznym wymiarze konkretyzuje się zarówno w dialogicznej istocie dzieła literackiego, jak i dialogicznej istocie człowieka, tworząc nowe dziś szanse kulturowego doświadczenia swej egzystencji. Bachtinowska teoria *niewspółobecności* oznacza, iż prawdziwy sens objawia się dopiero w zetknięciu z innym sensem, choć Bachtin właśnie dostrzega jego twórczą jakość w zderzeniach tych sensów i także ich niekończącej się dialogiczności. Dialogiczność dzieła, zawierająca różnorodne wypowiedzeniowe struktury jako różnorodne gatunki mowy stanowiące o jego intertekstualności, sytuuje owo dzieło w otwartej przestrzeni kodów. Czytelnik przyswajał będzie i odkodowywał intertekstualną przestrzeń dzieła, transferując ją do mikrokosmosu własnych słów. Proces ten, jego specyfika i znaczenie, okazuje się być wartością nie do przecenienia w kreowaniu kontaktów z literaturą.

To właśnie dialog, pojmowany jako „mozaika cytatów” w tekście literackim czy też jako intelektualna postawa odkodowywania znaczeń, intertekstualność utworu, jako też niekończąca się dialogiczność wynikająca ze zderzeń różnorodnych sensów i pozostająca otwarta na podjęcie dialogu sytuuje dialogiczność tekstu, jak i proces jego recepcji w dialogicznie otwartej przestrzeni. Świadomość tych procesów kształtować może inny, niedoceniany dotąd – w kreowaniu kontaktów z literaturą – sens dialogiczności dzieła jako swoistego, otwartego bogactwem intelektualnych znaczeń świata przedstawionego. Takie pojmowanie literatury otwiera ogromną szansę kreowania różnych z nią kontaktów, traktowanych jako niezbędny dla rozwoju współczesnego humanizmu świadomie realizowany proces wychowania literackiego.

Odkodowywanie intertekstualnych znaczeń staje się zatem rozwijającą formą intelektualno-kulturowego dialogu odbiorcy z dziełem, dzięki któremu ów pogłębiony w percepcji czytelniczej dialog staje się coraz bogatszy i pogłębiający tę percepcję. Jeżeli dzieło literackie trwa w relacjach z innymi dziełami, prowadzi nieustanny z nimi dialog, powodując zderzenia różnorodnych słów, przynależnych różnym tekstom, konwencjom, gatunkom i słowom, warto uświadomić sobie, iż dynamika owych nakładających się dialogów – ich sensy i głębia zawierająca się w niepowtarzalności i bogactwie literackiego tworzywa, jak i procesach percepcyjnych stanowi o szczególnych jakościach odbioru. Ta nakładająca się nań dialogiczność stanowi szczególne wyzwanie dla nowocześnie pojmowanego wychowania literackiego na różnych poziomach jego realizacji. Warunkiem niezbędnym, zapewniającym możliwość realizacji tak rozumianego dziś wychowania literackiego, jest wysoki poziom literackiej kultury kreatorów dialogu młodych czytelników z tekstem literackim.

„LEKCJE CZYTANIA” – HUMANISTYCZNY FENOMEN

To chyba po raz pierwszy od wielu, wielu lat Muzy zeszły z Parnasu, by spotkać się z młodymi czytelnikami w szkołach i poza nimi, by porozmawiać o wybranych utworach literackich inaczej niż z testowego klucza bądź przyjmując jedynie słuszny trop analizy i interpretacji dzieła według założeń zrygoryzowanej egzegezy filologicznej. Z inicjatywy „Tygodnika Powszechnego” odbywają się w całej Polsce „Lekcje czytania” – wielka, społeczna akcja mająca na celu popularyzację czytelnictwa wśród młodzieży. Pierwsze „lekcje” odbyły się w Krakowie w listopadzie 2009 roku podczas Międzynarodowego Festiwalu Literatury im. Josepha Conrada i od tego momentu ogarniają dziś niemal całą Polskę. Prowadzą je utytułowani pracownicy akademicki, wybitni humaniści, a także pisarze i krytycy literaccy, m.in. Michał P. Markowski, Stefan Chwin, Grzegorz Jankowicz, Przemysław Czapliński i wielu innych twórców i badaczy literatury.

Inicjatywa ta to nie tylko propozycja odmiennego niż dotąd podejścia do dydaktyki literatury, to też nie tylko kreowanie kolejnego, nowego paradygmatu analityczno-interpretacyjnego literackiego tekstu, który stanowić miałby – ów paradygmat – obowiązujący, autorytarny model szkolnego odbioru literatury i utrwalania jedynie słusznej o nim wiedzy literaturoznawczej. „Lekcje czytania” to przede wszystkim potwierdzenie subiektywnego, czytelniczego sensu aktu lektury, pozwalającego dzielić się nim z autorem-pisarzem, uczestnikami tego szczególnego seansu odbiorczego – czytelnikami i kreatorem dialogów lekcyjnych, ich twórcą, intelektualnym prowokatorem, ale także uczestnikiem lekturowych doznań, wyposażonym w bogatsze doświadczenie lekturowe, intelektualne i życiowe.

W czasie tych spotkań jakże intrygująco brzmi polifonia głosów, w których zawierają się różnorodne wątki interpretacyjne, zadziwiające skojarzenia, ale każdy z tych głosów odbierany jest pełnoprawnie jako głos INNEGO – słuchacza, uczestnika dialogu. On bowiem podejmuje także dialog z INNYM – tekstem, bohaterem, autorem, innym odbiorcą dyskutowanej lektury. To w tych różnicach i odmiennościach wyraża się otwartość na różne sposoby czytania i odbioru tekstu literackiego, szacunek dla odmienności, gotowość do nawiązywania dialogu.

Profesor Michał P. Markowski, będąc artystycznym kierownikiem festiwalu conradowskiego, to jednocześnie wybitny literaturoznawca związany z Uniwersytetem Jagiellońskim i amerykańskimi uczelniami, eseista, krytyk. Podejmując z młodymi ludźmi dialog np. na temat opowiadania Brunona Schulza *Ulica krokodyli* czy Josepha Conrada *Placówka postępu* potrafił niejednokrotnie stymulować uczestników pytaniami odnoszącymi się nie tylko do wątków tekstowych, ale niezwykle ekspresyjnie i ciekawie stawiać pytania wykraczające poza tekst i przenoszące każdego z uczestników dialogu w świat jego myśli i przeżyć. Markowski zadaje pytania dotyczące indywidualnych doznań czytelniczych, a także twierdzi w dyskusji, iż wielki pisarz to ktoś, kto patrzy na świat ze swojego punktu widzenia, jest w stanie uczynić go wyjątkowym i osobliwym. Zrozumienie literatury po-

lega na tym, że być może uda nam się dostać do tego punktu i świat ten pooglądać z jego perspektywy. Zaslugą pisarza jest pokazywanie, że można jeszcze inaczej patrzeć na świat, niż my patrzymy.

Tak organizowane spotkania z literaturą wyzwalają wśród młodych odbiorców ciekawość życia, które – mówiąc słowami profesora – kreowane jest w naszych myślach i doznaniach nie tylko intelektualnych, ale i emocjonalnych *na miarę literatury*. Czytanie lektur stawać się może zatem doświadczeniem świata i siebie w tym świecie, tekst literacki bowiem to przecież językowy wyraz ludzkiej egzystencji. Opowieść, którą tworzy autor, nadaje – jak twierdzi Markowski – naszemu życiu kształt.

„Lekcje czytania” zmierzają więc do tego, by w edukacyjnej przestrzeni otwarcie zanegować jednoznaczność interpretacji i rygorizm analizy filologicznej, tworzącej bezduszny i bezsensowny skan tekstu w świadomości uczniów, by przywrócić także przyjemność i etyczność lektury, by dostrzec w niej INNEGO i siebie. Takie postrzeganie lektury i czytelniczych z nią kontaktów, nade wszystko zaś otwieranie się na dialog, którego autentycznym fenomenem czytelniczym stają się „Lekcje czytania”, zapowiada wielki przełom humanistyczny, pozwalający w literaturze dostrzegać, poznawać i kształtować siebie. Warto, by poruszyły one intelekt i wrażliwość tych, którzy – zarządzając polską edukacją – jak najszybciej powinni stworzyć nową jej filozofię, a w literaturze i bogactwie form kreowanych z nią kontaktów dostrzegać niepowtarzalną szansę humanizowania współczesnego człowieka i świata.

Wielokrotnie wspomniany w prezentowanym wywodzie Michał P. Markowski mówi:

Literatura nie rodzi się z oddzielenia od świata, ale z uczestnictwa w nim. Świat nie jest „tam”, lecz „tutaj” i zrobiony jest także ze słów, które nie są spoza świata, lecz go budują. Człowiek żyje, mówiąc, i mówi, żyjąc. Jego słowa nie przylepiają się do świata z „zewnątrz”, albowiem umysł człowieka, który produkuje znaczenia, nie jest czymś, co ulokowane byłoby poza światem. Umysł człowieka jest częścią świata. [...] Język jest naszym domem, czy tego chcemy, czy nie i dlatego literatura zrobiona z języka mówi nam o tym, jak sobie ten dom wyobrażamy⁶.

Teksty kultury zawsze współuczestniczą w powstawaniu kulturowej chwili, w której powstały, jak i nieustannie wpływają na kształt chwil, w których są czytane i w których próbuje się poszukiwać w nich zaktualizowanych znaczeń, często jakże różnorodnych, dalekich od tych niegdyś pierwotnych. Dlatego literatura i sztuka żyć będą tak długo, jak długo znajdować będą czytelników i odbiorców, poszukujących w nich i odnajdujących siebie dzisiaj. Nieśmiertelne są bowiem literackie treści i bogactwo wyrazów ich artystycznej ekspresji, w których można w różnorodnych momentach istnienia dzieła odczytywać własne, indywidualne problemy egzystencjalne i snuć refleksje prowokowane literacką materią, tą jedyną, niepowtarzalną⁷.

I wydawać by się mogło, że już od zarania sztuka zjednała sobie człowieka, że kontakt z literaturą jest nieśmiertelny, że trudno wyobrazić sobie ludzkie życie

⁶ M. P. Markowski, *Życie na miarę literatury...*, s. 64–65.

⁷ E. Lewandowska-Tarasiuk, *Słowa, obrazy, dźwięki*, „Dziennik Polski”, Londyn, 2012.

bez książki. A jednak – jak potwierdzają badania – statystyczny Polak czyta bardzo mało albo nie czyta wcale. Prawdą jest, że książkowe treści istnieją dziś w cyberprzestrzeni, że funkcjonują e-booki, że małe dzieci chętniej klikają, niż przewracają strony drukowanej książki. Nawet studenci wydziałów humanistycznych kserują jedynie wybrane strony książek, których treści trzeba poznać, by zaliczyć przedmiot. Zaś przyszli maturzyści zamiast oryginalnych utworów, przewidzianych kanonem lektur szkolnych, czytają... książkowe bryki. Skoro trzeba opanować interpretację tekstów pod maturalny klucz, to przecież szkoda czasu na intensywny kontakt z artystyczną prozą czy coraz mniej czytaną poezją. Wystarczy ściągnięta z sieci interpretacja, którą wykorzystać będzie można w prezentacji, wystarczy algorytm rozwiązań testowych i przedmiot, jeszcze ciągle tradycyjnie nazywany „językiem polskim”, zostanie zaliczony.

Oczywiście i wśród uczniów, i studentów można znaleźć wyrafinowanych czytelników, niezmiennie pasjonujących się literaturą, ale nie jest ich tak wielu. Dla tych właśnie, nielicznych, kontakt ze słowem pisany w bogactwie jego przetworzeń, kontakt z literaturą i bogactwem jej znaczeń to sens życia, którego nie sposób utracić bądź sprowadzić do spauperyzowanych i uproszczonych form kontaktu z książkowym tekstem. Wielu z nas zadaje sobie pytanie o przyszłość tradycyjnej książki, ale niewielu dostrzega szansę na tę przyszłość w kontekście lekturowych zachowań jej czytelników. Trzeba sobie zatem możliwie najszybciej odpowiedzieć na pytanie, czy zależy nam jeszcze dzisiaj na edukowaniu młodych Polaków w duchu naszej rodzimej kulturowej tradycji, której nieocenionym kulturowym kodem jest literatura, czy jeszcze niezmiennie pragniemy, by polska tradycja literacka tworzyła naszą kulturową wspólnotę, czy czujemy się odpowiedzialni za generacyjny przekaz tej tradycji. Czy w literaturze potrafimy odczytywać ludzkie sensy naszego istnienia, a w nich odnajdywać siebie?

Jeżeli jeszcze ciągle tak, to czy w zmieniającym się świecie, o innym obliczu cywilizacyjnym i kulturowym, potrafimy to czynić w tak kompetentny sposób, by wyzwolić w młodych ludziach pasję poznawania literatury i sztuki nie tylko pod maturalny klucz, ale by właśnie dzięki niej poczuli wyjątkowość swej wspólnoty i bogactwo sensów własnej egzystencji. Zależy to przecież od tego, na ile potrafimy ich o tym przekonać w szkole, rodzinie, mediach, czy potrafimy wzbudzić ich zainteresowanie ową kulturową chwilą, w której powstawały dzieła. Ale też i poszukiwać z nimi razem głębokich i ciekawych sensów kulturowej chwili naszej rzeczywistości, odnajdywanej w tradycji literackiej, jak i przeobrażającym się obliczu współczesnej egzystencji „płynnej nowoczesności”.

Lektury tekstów literackich stawać się powinny w szkolnej rzeczywistości formą dialogu, przyzwoleniem na szczególny rodzaj relacji między dziełem a jego odbiorcą. Odbiorca w tej relacji gotów jest otworzyć się na *inność*, która diametralnie odmienia dziś proces czytania, proponując – w miejsce filologicznych egzegez, przymusu czytania, jedynie słusznych interpretacji dzieł kanonicznych – poszuki-

wanie przyjemności w lekturze. Najważniejsze bowiem staje się wtedy autentyczne obcowanie z literaturą, jej tajemnicą i tworzenie w jej świecie doznań własnych, jak i wzbogacanie siebie jej światami.

Kultura w najróżnorodniejszych wymiarach osadzona jest w społecznych kontrowersjach i właśnie ona – KULTURA – stwarza wielką szansę postrzegania i analizowania świata władzy i polityki w bogatych kontekstach kulturowych. „Czytanie” zatem wydarzeń, których jesteśmy świadkami przez pryzmat kontekstów kulturowych, a w nich literackich, jak i innych tekstów kultury, ich głębokich sensów związanych z polityką, ekonomią czy wiedzą o społeczeństwie jest dzisiaj na nowo odkrywane w światowych nurtach współczesnej humanistyki. To dlatego łącząc Mickiewiczowską *III cz. Dziadów*, ich słynną adaptację Dejmka z wydarzeniami z 1968 roku, czy *Ryszarda II Szekspira* z rebelią lorda Essex, w wyniku której królowa miała być pozbawiona władzy, warto doceniać przekonanie, iż dzieła sztuki, a w nich dzieła literackie są częścią napięć społecznych. Tak jak stwierdził Stephen Greenblatt, amerykański wybitny humanista naszych czasów, iż w literaturze płyną energie społeczne⁸.

W ich potencjale intelektualnym i artystycznym warto odnajdywać współczesny fenomen czasu, miejsca i sensu. Takie podejście do sztuki pozwoli zainteresować ją młodych jej odbiorców. Może zatem warto przełamać panujące stereotypy i kreować nowe formy edukacji literackiej i artystycznej. I wtedy m.in. ujawni się też, jak jeszcze ciągle w polskich realiach edukacyjnych okazuje się, mało, stanowczo za mało, znana jest literatura emigracyjna.

Rok 2014 został ogłoszony w Polsce Rokiem Czytelnika, któremu patronuje prezydent Rzeczypospolitej. Warto na pewno, by wykorzystać ten szlachetny pretekst do promowania czytelnictwa literatury emigracyjnej wśród młodych jej odbiorców. Jakież znakomity potencjał, a jakże mało znany wśród uczniów i studentów stanowi literatura tworzona przez polskich jej twórców w Wielkiej Brytanii. Wielkim wyzwaniem naukowym jest dzisiaj polskość poza granicami kraju, wyzwaniem naukowym, kulturowym i moralnym. Rozwinięcie obszaru badań, tak ważnych dla Polski dzisiaj w kraju, jak i dla Polski w świecie, pozwoli dowiedzieć się o nowych obliczach polskości, zmieniających kraj i wpływających na otaczający ją świat także poza jego granicami. Nie do przecenienia rolę w tym odegra (nie)znajomość polskiej literatury powstałej i powstającej poza granicami kraju.

Bolesław Taborski – poeta, teatrolog, anglista, znakomity tłumacz, dziennikarz BBC, łączący słowem kulturę brytyjską i polską – pyta w jednej ze swoich fraz wiersza: *Czy człowiek wie, jak szczęśliwym jest, mając i muzykę i słowo?* Wychowanie literackie i artystyczne może otwierać tę drogę do szczęścia...

⁸ Por. S. Greenblatt, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków, 2006.

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

**LIVING UP TO LITERATURE:
A NEW FORM OF LITERARY UPBRINGING**

SUMMARY

In this paper the author discusses the effort to create a new concept of the interaction between a contemporary reader, being a *pupil, student* or *teacher*, and literature. Transitional changes to civilisation and culture occurring over the recent decades have had an impact on the situation of literature, which, as the art of speech, has acquired new carriers and has transformed traditional forms of its existence in culture, too. The addressee of literature is going to remain in dialogue with THE OTHER. This form of contact is becoming an absorbing form of dialogue: *author – main character – addressee (tutee)*, as well as other *recipients, being auditors*. The new philosophy of THE OTHER corroborates the sense of this new modern notion of *living up to literature* formulated by Michał Paweł Markowski. It also derives from the insight into culture and theory of literature.

Key words: dialogue nature of literature, intertextuality, texts on culture, *living up to literature*, readership, „reading classes”